

# Stanisław Węglarz

---

## Górale jako dzieci natury

---

Studia Etnologiczne i Antropologiczne 17, 70-85

---

2017

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Stanisław Węglarz

Uniwersytet Śląski w Katowicach

Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej

# Górale jako dzieci natury

### Mountaineers as children of nature

**Abstract:** According to the thesis of naturalism being denominated as objective, all actual regularities have the character of natural dependence. This also applies to people since they are part of nature. Elements of objective naturalism appeared as early as in antiquity, however, it was not until the Enlightenment that it became one of the basic assumptions of science. In German, *Naturvölker* is a former ethnological term that means peoples under the law of natural evolution and devoid of cultural development. In contrast with them there were civilized peoples, who were subject to historical evolution (*Geschichtsvölker*). All the 18th and 19th century ethnographers et al. considered Carpathian highlanders as primitive peoples living in the natural state. Such views are also held today both by representatives of social and humanistic sciences and beyond science (for example in advertising).

**Key words:** Polish highlanders, methodological naturalism

**Słowa kluczowe:** Górale polscy, naturalizm przedmiotowy

Chociaż już od starożytności w myśli europejskiej dostrzegano przyrodniczy aspekt ludzkiej istoty, to jednak dopiero od oświecenia w nauce zaczęto patrzeć na „Boże igrzysko” głównie z tej perspektywy, czyniąc z naturalizmu przedmiotowego jedno z podstawowych założeń. Przypomnijmy, że zgodnie z tezą naturalizmu określanego mianem przedmiotowego (ontologicznego), wszelkie realne prawidłowości mają charakter zależności naturalnych (przyrodniczych). Dotyczy to zarówno człowieka w sensie jednostkowym, jak i ludzkich społeczności, gdyż są one traktowane jako część przyrody. Stąd też prawidłowości życia społecznego ujmują się jako szczególnie przypadek ogólnych prawidłowości natury (natura-

lizm społeczny). Pewne elementy naturalizmu przedmiotowego można odnaleźć już w starożytności (np. u stoików), idea ta występuje między innymi w średniowiecznych teoriach prawa naturalnego, a szczególnie wyraźnie w nowożytnej doktrynie prawnonaturalnej<sup>1</sup>. Spośród reprezentantów oświeceniowej filozofii społecznej nader ważną rolę w popularyzacji tezy naturalizmu przedmiotowego odegrał Monteskiusz:

W myśl założeń naturalizmu przedmiotowego w jego wersji radykalnej wszelkie zjawiska społeczne traktuje się – mówiąc najogólniej – jako wyłonione z przyrody, jako swoiste przedłużenie świata przyrodniczego. Nie przeciwstawia się tu natury kulturze, wręcz przeciwnie, traktuje się kulturę, a w jej ramach normy etyczne, estetyczne czy logiczne jako podyktowane przez prawidłowości przyrody<sup>2</sup>.

Za pewien wariant naturalizmu przedmiotowego można uznać pozytywistyczne koncepcje Herberta Spencera, Josepha A. Gobineau czy Hipolita A. Taine'a.

Naturalistyczne tezy podzielali od dawna także etnologowie (ludoznawcy, etnografowie). Niemieckie *Naturvölker* jest dawnym pojęciem etnologicznym, oznaczającym ludy rzekomo podlegające prawom rozwoju przyrodniczego, ludy bez historii, czyli pozbawione rozwoju kulturowego. Ich przeciwieństwem były ludy cywilizowane, które przeżywały rozwój historyczny (*Geschichtsvölker*). U nas Wincenty Pol – nawiązując do poglądów Karola Rittera – twierdził, że człowiek znajdujący się w stanie „rodowości” podlega bezpośrednio wpływowi natury („siłom czysto fizycznym”, „żywotowi bez myśli”, „przyrodzonym dziejom ziemi” itp.)<sup>3</sup>. Według niego, w Karpatach sama natura manifestuje się bardzo wyraziście, stąd też w góralszczyźnie karpackiej „gra rodowość w daleko żywszych barwach”, a węzły rodowe tutaj „są twardo i ostro związane”<sup>4</sup>. Warunki geograficzne wpływają między innymi na osadnictwo:

Góral jak roślina górską trzyma się gór właściwych i siedziby jego łączą się tedy na północy z sąsiednimi tylko wyłomami rzek głównych, nad którymi leżą zamknięte w dolinach pośrodku krainy górzyste<sup>5</sup>.

Dodajmy, że naturalizm ontologiczny dopełniał Pol naturalizmem metodologicznym, stwierdzając:

<sup>1</sup> J. SZACKI: *Historia myśli socjologicznej*. Cz. 1. Warszawa 1981, s. 71–83.

<sup>2</sup> A. PAŁUBICKA: *Naturalizm i antynaturalizm*. W: *Filozofia a nauka. Zarys encyklopedyczny*. Wrocław 1987, s. 404–405.

<sup>3</sup> W. POL: *Rzut oka na północne stoki Karpat i przyległe im krainy*. Kraków 1851, s. 132.

<sup>4</sup> Ibidem, s. 112.

<sup>5</sup> Ibidem, s. 113.

Przystępując do badań etnograficznych potrzeba na chwilę zapomnieć o historii i zapatrywać się na lud ze stanowiska nauk przyrodzonych – jest bowiem pewien organizm w tych rozrodzonych rodach, który należy czysto do natury i nie ma nic wspólnego z historią<sup>6</sup>.

Nie tylko Pol, lecz też niemal wszyscy osiemnasto- i dziewiętnastowieczni podróżnicy i badacze do żyjących w stanie natury ludów pierwotnych zaliczali karpaccich, a w szczególności tatrzańskich górali. Odnośnie do osadnictwa za Polem powtarzał Łucjan Tatomir: „Przyroda, rozgraniczając w górach ściśle doliny walne i okolice międzygórskie mniej lub więcej dostępnymi działami, nie łączy, lecz raczej dzieli ludzi”<sup>7</sup>.

Zdaniem Ludwika Zejsznera, rozrodzone podhalańskie familie, niby stada ptaków, „trzymają się jakby instynktowo swego gniazda, i stawiają nowe obok głównego domu”<sup>8</sup>. Kazimierz Łapczyński zauważył, że góralskie chaty są „po górsku rozrzucone nad rzeką, po uboczach gór, po lasach i polanach”<sup>9</sup>. Według Zejsznera: „Sposób rozciągniętego budowania wiosek niepospolitą ma zaletę; domy bowiem stykają się z rolami w dolinie, [...] nad strumykami które ją przeryniają, ciągną się rozrzucone wioski lub pojedyncze domki”<sup>10</sup>.

Jeśli chodzi o budownictwo, ks. Wawrzyniec Sutor stwierdził, że również „chaty górali mają odrębną cechę od domów mieszkańców równin”<sup>11</sup>. Zejszner dodawał: „Przybliżając się ku góróm, domy są coraz porządniejsze”<sup>12</sup>. I w innym miejscu pisał o budownictwie Podhalań:

Domy i zabudowania gospodarskie mają bardzo porządną, nawet miłą zewnętrzną. Stawiają je z okrągłaków, do czego proste świerki służą wybornie; dachy okrywają gontami albo deskami [...]. Niemal do tego przyczyniają się wielkie lasy okrywające Tatry<sup>13</sup>.

Przyroda wpływać miała również na elementy tzw. charakteru zewnętrznego górali, w tym na ich ubiór: „daleko bardziej jeszcze wyróżniają się Podhalań strojem”<sup>14</sup>.

Podhalań ubiór zastosowany do miejscowości, do wstępowania na owe góry wyniosłe [...]. Mężczyźni noszą długie opięte spodnie z białego sukna, wyszywane z węgierska kolorową włóczką; na nogach kawał skóry zwinięty w kształcie trzewika, rzemieniem licznie okręconym do spodni

<sup>6</sup> W. POL: *Prace z etnografii północnych stoków Karpat*. Wyd. J. BABICZ. Wrocław 1966, s. 85.

<sup>7</sup> Ł. TATOMIR: *Geografia Galicyi. Podręcznik dla uczniów seminariów nauczycielskich i dla nauczycieli szkół ludowych*. Lwów 1874, s. 65.

<sup>8</sup> L. ZEJSZNER: *Podhale i północna pochyłość Tatrów czyli Tatry polskie*. „Biblioteka Warszawska” [dalej: BW] 1851, t. 4, s. 536.

<sup>9</sup> K. ŁAPCZYŃSKI: *Lato pod Pieninami i w Tatrach*. Warszawa 1866, s. 9.

<sup>10</sup> L. ZEJSZNER: *Podhale i północna pochyłość Tatrów...* BW 1849, t. 1, s. 86–88.

<sup>11</sup> W. SUTOR: *Życie pasterskie w Tatrach*. „Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego” 1876, t. 1, s. 46.

<sup>12</sup> L. ZEJSZNER: *Podhale i północna pochyłość Tatrów...* BW 1849, t. 1, s. 86.

<sup>13</sup> L. ZEJSZNER: *Podhale i północna pochyłość Tatrów...* BW 1851, t. 4, s. 536.

<sup>14</sup> W. SUTOR: *Życie pasterskie...*, s. 46.

przymocowany, *kierpcami* nazywa się. Ten szczególny rodzaj lekkiego obuwia ma swoje zalety; chodząc bowiem po górach, zachowuje bowiem noga od natury daną giętkość [...]. Kobiety noszą również kierpce, zaś w dnie świąteczne żółte safianowe bóćki na wysokich korkach<sup>15</sup>.

### Zdaniem Zejsznera:

Górale, a z nimi Podhalanie różnią się ubiorem od mieszkańców równin; zastosowali go całkiem do właściwości swojego kraju. W ogólności ubiór ich jest obcisły, musi bowiem nie być na zawadzie do wstępowania na wysokie wirchy, i do przedzierania się przez nieprzebyte lasy<sup>16</sup>.

„Długość guni stosują do wysokości gór, w których przebywają”<sup>17</sup>. „Gunia tym jest krótszą, im z wyższych okolic są mieszkańcy”<sup>18</sup>. Według Ludwika Kamińskiego: „Górale tatrzańscy między sobą rozróżniają się w ubiorze: „choć ten sam, lecz już do stron więcej przystosowany i przyłączony”<sup>19</sup>. Z kolei Tatomir zauważał: „Strój całej Góralczyzny jest w ogóle krótki i obcisły, a ciepły i lekki, zastosowany do ostrego klimatu i uciążliwego wspinania się po górach”<sup>20</sup>.

Bolesław Malewski twierdził, że długość góralskiej guni jest dowodem przystosowania tego wierzchniego okrycia „do warunków gruntu, chodzenie bowiem po górach w długiej sukmanie byłoby uciążliwe. Im wyżej w góry, tym krótsze są zmodyfikowane sukmany-gunie”<sup>21</sup>.

W górach całkowicie inny jest charakter kraju: „Postać jego zewnętrzna, roślinność i ludzie, są tu zupełnie odmienne”<sup>22</sup>. Góry uważano za „niewzruszone”, niezmiennie i owa niezmiennność może być potraktowana jako jeden z pierwowzorów górali i ich kultury. Zejszner, charakteryzując górali „bieskidowych”, odnotował:

Ruch umysłowy, ten kwiat europejskiej cywilizacji, mało co się na nich odbił; żyją jakby ślimaki zasklepienie w skorupie w niezmiennych zasadach religijnych, obyczajach i zwyczajach, z trudnością tylko dając wstęp zmianom od zewnątrz. Ta niezmiennność najjawniej odbija się w ich języku”<sup>23</sup>.

Tenże o polskich mieszkańcach Orawy pisał: „Język ich doznał mniej jeszcze zmian jak Podhalan, i jakby skamieniały, trwa w swych starożytnych formach”<sup>24</sup>. Jan K. Turski utrzymywał:

<sup>15</sup> L. ZEJSZNER: *Rzut oka na Podhalan*. BW 1844, t. 3, s. 116.

<sup>16</sup> L. ZEJSZNER: *Podhale i północna pochyłość Tatrów...* BW 1851, t. 4, s. 538.

<sup>17</sup> Ibidem, s. 539.

<sup>18</sup> L. ZEJSZNER: *Rzut oka...*, s. 117.

<sup>19</sup> L. KAMIŃSKI (vel KAMIEŃSKI): *O mieszkańcach gór tatrzańskich. (Najdawniejsza monografia etnograficzna Podhala)*. Kraków 1992, s. 8.

<sup>20</sup> Ł. TATOMIR: *Geografia Galicyi...*, s. 68.

<sup>21</sup> B. MALEWSKI: *Próba charakterystyki ubiorów ludowych*. „Wisła” 1904, t. 18, s. 314.

<sup>22</sup> L. ZEJSZNER: *Podróże po Bieskidach czyli opisanie gór Karpackich, zawartych pomiędzy źródłami Wisły i Sanu*. BW 1848, t. 3, s. 382.

<sup>23</sup> Ibidem, s. 530.

<sup>24</sup> L. ZEJSZNER: *Orawa*. BW 1853, t. 3, s. 320.

Tradycja wiary, obyczajów i mowy jest u ludu górskiego świętym zakonem życia, którego nierad przekraczać. [...] Wiara u górala jest tych wszystkich zalet podstawą. Idą też za jej zakonem tradycją od wieków rozgrzewając ich serca, a tak się z nią zrosli jednolicie, że obok świętych jej prawd, które czczą, nie porzucili dotąd dawnych zabobonnych przesądów<sup>25</sup>.

Stanisław Witkiewicz pisał:

Tam zaś, gdzie stosunek człowieka do natury, sprawa jego bytu, spotyka się z nie zmienionymi pierwotnymi formami jej życia, człowiek zachowuje pierwotne instynkty i sposoby zapewnienia sobie istnienia w najczystszej początkowej postaci. W Tatrach natura nie dała się nagiąć w zupełności do zmienionych powszechnie stosunków i warunków istnienia ludzkiego i dlatego przechowało się w nich parę form bytu człowieka bardzo archaicznych, sięgających w daleką przeszłość<sup>26</sup>.

Oprócz zasadniczej niezmienności atrybutem górskiej natury jest dzikość, która cechuje w szczególności przyrodę nieskażoną cywilizacją, a przede wszystkim tatrzańskie szczyty. Dostrzec to można nawet z daleka:

Widok z tej góry [Obidowej – S.W.] na łańcuch tatrzański, ma coś prawdziwie wielkiego, a nawet rzadkiego w swoim rodzaju, [...] ale sobie myślisz: jakże tam strasznie i dziko<sup>27</sup>.

Wrażenie dzikości potęguje się przy oglądzie z bliska. Dla Turskiego końcowa część Doliny Kościeliskiej to: „Dzikość i groza, przerywana tylko kiedy niekiedy ślicznymi płatami zielonych hali [...]”<sup>28</sup>. Łucja Rautenstrauchowa, relacjonując wycieczkę do Morskiego Oka i Czarnego Stawu, wspominała: „Porzuciwszy naszą zieloną oazę, jeszcze sroższy, jeszcze surowszy i dzikszyszy niż przed nią świat nas powitał”<sup>29</sup>. Walery Eljasz o kotlinie koło Zmarzłego pisał: „[...] wszystko tu tak dzikie, urwiste, gołe”<sup>30</sup>. Przykłady można mnożyć. Również o mieszkańcach Karpat pisano jako o ludach dzikich lub półdzikich. Zdaniem Augustyna Wrześniowskiego: „[...] do dziś dnia Podhalanie są na poły dzicy i nie wyszli jeszcze z pierwotnego stanu prawdziwych dzieci natury”<sup>31</sup>. Według Marii Steczkowskiej: „Ta dzika natura jest prawdziwą matką jego [górala – S.W.], on jej synem nieodrodnym, kochającym ją całą miłością poczciwego serca”<sup>32</sup>.

<sup>25</sup> J.K.T. [J.K. Turski]: *Kilka rysów fotograficznych z Tatrów*. „Tygodnik Ilustrowany” 1860, t. 2, nr 50, s. 464, nr 52, s. 485.

<sup>26</sup> S. WITKIEWICZ: *Pisma tatrzańskie*. T. 2. Kraków 1963, s. 14.

<sup>27</sup> J.K.T. [J.K. Turski]: *Kilka rysów...*, s. 466.

<sup>28</sup> Ibidem, s. 484.

<sup>29</sup> Ł. z G.R. [Ł. z Giedroyciów RAUTENSTRAUCHOWA]: *Miasta, góry i doliny*. T. 1–2. Poznań 1844; cyt. za: *Romantyczne wędrówki po Galicji*. Red. A. ZIELIŃSKI. Wrocław 1987, s. 167.

<sup>30</sup> W. ELJASZ: *Szkice z podróży w Tatry*. Poznań–Kraków 1874, s. 138.

<sup>31</sup> A. WRZEŚNIEWSKI: *Tatry i Podhalanie*. „Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego” 1882, t. 7, s. 35.

<sup>32</sup> M. STECHKOWSKA: *Obrazki z podróży do Tatrów i Pienin*. Kraków 1858, s. 40.

Stanisław Witkiewicz twierdził na temat górali na halach: „[...] żyją oni życiem twardym i dzikim, pasterskim życiem koczowniczych plemion”<sup>33</sup>. Niemiecki podróżnik Teodor Mundt głosił, że góral tatrzański żyje w pierwotnej dzikości, a będąc dzieckiem natury, przyłgnął do jej praw i „niby mech zagnieździł się w szczelinach tego życia żywiołów, jest szczęśliwy jak ptak, wolny jak wichur, świeży i czysty jak skalny potok i zdrowy jak górska roślina”<sup>34</sup>.

Te metafory określające górali rozwinięte zostaną w dalszej części artykułu. Zaczniemy do wpływu warunków przyrodniczych na wygląd fizyczny:

Podhalanie zwykle dorodni, wysokiego wzrostu, są postawy szlachetnej i odważnej. Czarny włos spadający na barki, nadaje ich podłużnym pełnym wyrazu twarzom, niemało powagi<sup>35</sup>.

Budowa fizyczna górali tatrzańskich, odpowiadając własnościom ziemi, którą zamieszkują, nosi piętno mocy i piękności. Ich fizyonomia jest szlachetna, kibić kształtna, często olbrzymia, poruszenia ciała nadzwyczajnie prężkie i zręczne<sup>36</sup>.

Jak Podhale różni się od krajów polskich, tak samo odróżniają się jego mieszkańcy. [...] Podhalanie odznaczają się zwykle bujnym wzrostem: sześć stóp wysokie chłopcy bardzo są pospolicci; często jeszcze wyżej wyrastają<sup>37</sup>.

Jest-to w ogólności lud dorodny. Wzrost więcej niż mierny, a w wielkiej części wysoki. Budowa zgrabna, lekka ale mocna. Ruch pełen życia i zręczności. Głowy nierzadko piękne<sup>38</sup>.

Podhalanie w ogólności mocno i pięknie są zbudowani<sup>39</sup>.

Mężczyźni są tu wszędzie bardzo przystojni; trzymają się prosto, z głową do góry, widoczną tworzą różnicę do mieszkańców równin. Kobiety wysmukłe<sup>40</sup>.

Jak Tatry nad wszystkimi pasmami Beskidu, tak Podhalanie górują urodą i budową zgrabną, lekką a silną nad całą sąsiednią Góraliszczyzną<sup>41</sup>.

Rsy twarzy po większej części wydatne i piękne [...], ręka i noga nadzwyczaj małe i foremne, zarówno u mężczyzn jak u kobiet<sup>42</sup>.

Natura stworzyła inne warunki bytu dla Górali, inne dla „Równiaków”, co przecież musiało odmienny nadać im charakter fizyczny<sup>43</sup>.

Szlachetna postawa, wyraz twarzy pełen inteligencji każą powątpiewać, że to nie prości górale zrodzeni pod temi niebotycznymi holami; ale jest to czysty błąd. Są to dzieci tych gór, tak dorodne jak ich kwiaty<sup>44</sup>.

<sup>33</sup> S. WITKIEWICZ: *Pisma tatrzańskie...* T. 1, s. 91.

<sup>34</sup> J. ZBOROWSKI: *Zapomniany podróżnik tatrzański Teodor Mundt*. „Wierchy” 1934, t. 12, s. 95.

<sup>35</sup> L. ZEJSZNER: *Rzut oka...*, s. 117–118.

<sup>36</sup> NN: *Górale w Tatrach mieszkający*. „Przyjaciel Ludu” 1846, t. 1, nr 11, s. 83.

<sup>37</sup> L. ZEJSZNER: *Podhale i północna pochyłość Tatrów...* BW 1851, t. 4, s. 535.

<sup>38</sup> S. GOSZCZYŃSKI: *Dziennik podróży do Tatrów*. Petersburg 1853, s. 106.

<sup>39</sup> Ibidem, s. 116.

<sup>40</sup> J.K.T. [J.K. TURSKI]: *Kilka rysów...*, s. 466.

<sup>41</sup> Ł. TATOMIR: *Geografia Galicyi...*, s. 72.

<sup>42</sup> W.L. ANCZYC: *Zakopane i lud podhalski*. „Tygodnik Ilustrowany” 1874, t. 14, nr 342, s. 41.

<sup>43</sup> W. BOGATYŃSKI: *Nowotarszczyzna*. „Lud” 1912, t. 18, s. 66.

<sup>44</sup> L. ZEJSZNER: *Podhale i północna pochyłość Tatrów...* BW 1849, t. 4, s. 8.

Wszyscy podróżnicy i badacze zgodni są zatem, że „na rozwinięcie fizyczne Podhalan wpłynęły stosunki przyrodzone”<sup>45</sup>.

Tak więc Goszczyński miał prawo stwierdzić: „Nic już prawdziwszego dla mnie jak twierdzenie górali, że ich atmosfera ma wyższość nad atmosferą równin”<sup>46</sup>. Również według Zejsznera przede wszystkim „lekkie Tatrowe powietrze sprzyja wzrostowi ludzi i drzew”<sup>47</sup>:

Nie widziałem nigdzie bardziej smukłych świerków, jak tutaj: pnie tych drzew chociaż niebardzo grube, dochodzą do nadzwyczajnej wysokości. Zdaje się, że lekkie a świeże powietrze, głównie przyłożyło się do ich bujnego wzrostu. Zapewne też sama przyczyna wpłynęła i na wzrost Podhalan; dorodniejszych, wyższych mężczyzn trudno znaleźć gdziekolwiek<sup>48</sup>.

Zdaniem Żegoty Paulego, góralski młodzian jest smukły jak jodła<sup>49</sup>. Przyroda powoduje, że górale mają też prędkie i żwawe ruchy<sup>50</sup>. Krótko mówiąc: „Co za uroda w budowie! Co za życie i zręczność w każdym ruchu!”<sup>51</sup>.

Urodzony wśród gór, nazwyczajony od dzieciństwa do wdzierania się na skały i przebywania najprzykrzejszych miejsc, góral nabiera tej giętkości w postawie, tej lekkości i zręczności w ruchach, jakiej próżnobyśmy szukali u mieszkańców równin<sup>52</sup>.

Nie samym powietrzem górale wszakże żyją, tym bardziej, że „powietrze górskie i woda tamtejsza dzielnie trawia, i budzą łaknienie”<sup>53</sup>. „Tej ich szybkości i mocy najwięcej pokarm, napój i zdrowe powietrze jest przyczyną”<sup>54</sup>.

Trudno przestawać na mniejszem, utrzymywać życie pokarmem skromniejszym i lichszym. Stanowią go powszechnie: żur owsiany, i placki owsiane zwane moskalami. Taki jest powszedni pokarm górala. [...] Ten sposób życia nie tylko że nieszkodzi góralowi, ale można śmiało twierdzić że mu jest bardzo korzystny<sup>55</sup>.

<sup>45</sup> L. ZEJSZNER: *Podhale i północna pochyłość Tatrów...* BW 1851, t. 4, s. 535.

<sup>46</sup> S. GOSZCZYŃSKI: *Dziennik podróży...*, s. 250.

<sup>47</sup> L. ZEJSZNER: *Rzut oka...*, s. 139.

<sup>48</sup> L. ZEJSZNER: *Podhale i północna pochyłość Tatrów...* BW 1849, t. 3, s. 457.

<sup>49</sup> Ż. PAULI: *Wyimki z podróży po Galicji w r. 1831*. „Rozmaitości” (Lwów) 1835, nr 47–52; cyt. za: *Romantyczne wędrówki...*, s. 98.

<sup>50</sup> L. KAMIŃSKI (vel KAMIENSKI): *O mieszkańcach gór tatrzańskich...*, s. 124.

<sup>51</sup> S. GOSZCZYŃSKI: *Dziennik podróży...*, s. 222.

<sup>52</sup> M. STECKKOWSKA: *Obrazki z podróży...*, s. 39.

<sup>53</sup> [S. GOSZCZYŃSKI]: *Podróż do Tatrów*. „Powszechny Pamiętnik Nauk i Umiejętności” 1835, t. 1, s. 64.

<sup>54</sup> J.N. ROSTWOROWSKI: *Diariusz podróży odbytej 1813 roku w Krakowskie, Galicję i sandecki cyrkuł*. Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Krakowie. Rkps 1783; cyt. za: *Romantyczne wędrówki...*, s. 10.

<sup>55</sup> S. GOSZCZYŃSKI: *Dziennik podróży...*, s. 113.



Skoro górale powszechnie odżywiają się naturalnie, co zapewnia im zdrowie i siły, to muszą być też długowieczni: „Podhalanie bardzo są zdrowi i do późnego wieku dochodzą: w każdym prawie domu zastać można starca żyjącego już wspomnieniami”<sup>56</sup>.

Górale są również jurni. Austriak Józef A. Schultes, na początku XIX wieku podróżujący po Galicji, pisał w jednym ze swoich listów, że widział w Beskidach starca liczącego sto dwanaście lat. Góral ten – dzięki zdrowemu odżywianiu – nie tylko rolę uprawiał z iście młodzieńczą werwą, albowiem w sto jedenastym roku życia został ponownie ojcem, a nikomu nawet przez myśl nie przeszło posądzenie jego żony (trzeciej z kolei) o niewierność małżeńską<sup>57</sup>.

Natura góraska ukształtowała nie tylko ciała, ale i dusze górali, wpływając istotnie na wszystkie elementy tzw. charakteru wewnętrznego. Dlatego „nie będzie od rzeczy zapisać tu parę słów, na pochwałę tego uczciwego i bogobojnego ludu i przymiotów szlachetnych jego duszy”<sup>58</sup>. Tym bardziej godzi się to uczynić, że „Zewnętrzność pospolicie jest odbiciem wnętrza”<sup>59</sup>. I znów zacznijmy od oddziaływania powietrza, „które sprawia w górach owo czarowne usposobienie duszy, co na wszystkie przedmioty wylewa niewypowiedzianą rozkosz”<sup>60</sup>. Ostre górskie powietrze powoduje, że „Rozwiążłość panuje też wielka między kobietami”<sup>61</sup>. To twierdzenie Żegoty Paulego potwierdzał Seweryn Goszczyński, pisząc, że obyczaj góralek są „dosyć łatwe”. Dodawał on wszakże: „Bądź co bądź, kobiety góralskie odznaczają się wdziękiem łagodnym, który umiła nazbyt może twarde i surowy ogół oblicza tego ludu”<sup>62</sup>.

I nie ma w tym nic nadzwyczajnego, gdyż na halach „wspólne życie pasterek i pasterzy, ciągle pod niebem i wśród czarującej przyrody, musi być bardzo swobodne, przyjemne i zdrowe”<sup>63</sup>.

Górale nie tylko oddychają wonnym i lekkim powietrzem, lecz także są „otoczeni najpiękniejszymi obrazami wdzięcznej przyrody”<sup>64</sup>. Lud w ogóle jest wrażliwy na piękno przyrody, a tym bardziej tatrzańscy „pasterze głęboko czują te piękności przyrody, i to szlachetniejsze uczucie, wywarło zapewne wpływ na usposobienie moralne Podhalanina, na ich duchowe władze umysłowe, w czym się tak wydatnie różnią od reszty ludu polskiego”<sup>65</sup>. „Na górach, bliżej nieba,

<sup>56</sup> L. ZEJSZNER: *Podhale i północna pochyłość Tatrów...* BW 1852, t. 2, s. 117.

<sup>57</sup> S. SCHNÜR-PEPŁOWSKI: *Cudzoziemcy w Galicji (1787–1841)*. Kraków 1902, s. 105.

<sup>58</sup> J.K.T. [J.K. TURSKI]: *Kilka rysów...*, s. 485.

<sup>59</sup> L. ZEJSZNER: *Podhale i północna pochyłość Tatrów...* BW 1851, t. 4, s. 536.

<sup>60</sup> L. ZEJSZNER: *Podhale i północna pochyłość Tatrów...* BW 1849, t. 3, s. 469.

<sup>61</sup> Ż. PAULI: *Przyczynek do etnografii tatrzańskich górali*. „Lud” 1899, t. 5, s. 122.

<sup>62</sup> S. GOSZCZYŃSKI: *Dziennik podróży...*, s. 121.

<sup>63</sup> [S. GOSZCZYŃSKI]: *Podróż do Tatrów...*, s. 63.

<sup>64</sup> W. SUTOR: *Życie pasterskie...*, s. 53.

<sup>65</sup> L. ZEJSZNER: *Podhale i północna pochyłość Tatrów...* BW 1849, t. 3, s. 478.

wśród uroczystych widoków wspaniałej przyrody, myśl mimo woli staje się wznioślejszą, uczucie czystsze, szlachetniejsze<sup>66</sup>.

Górale żyją w „owych rozległych dolinach i szczytach, gdzie co chwila można spotkać cudnej barwy kwiaty lub wonne zioła, gdzie widoki tak czarowne, nieustannie się zmieniają, gdzie powietrze tak lekkie. Tamto człowiek czuje i swą godność, i pokrzepiony zostaje na duchu”<sup>67</sup>.

Nie ma w tem nic dziwnego, dlaczego te piękne widoki tak głębokie wywierają wrażenie na ludzi, tak zdolnym do przyjmowania silnych wrażeń<sup>68</sup>.

Kiedy wspaniałe słońce roztoczy jasne promienie, i ukażą się nieprzeliczone turnie, gubiące się w eterycznej dali, okryte kobiercem uwitym z najcudniejszych kwiatów: tak czarujący widok musi szczególnie działać, przynęcać te dzieci natury<sup>69</sup>.

Doświadczona to nawet rzecz, iż w tej czarownej podniebnej krainie, człowiek więcej podlega dobrym pociągom; [...] tam w górze bliżej nieba, dalej ziemi! Ziemia ze swoim kałem brudów nie ma tam siły wywierać swoich wpływów na człowieka; widoczną to jest rzeczą w charakterze górskiego ludu, który o wiele wyżej jest kształconym od mieszkańców równi<sup>70</sup>.

O szczególnej relacji górali z naturą dobitnie świadczy zwłaszcza ich „związek z przyrodą niby martwą, owo ich porozumienie się wzajemne”<sup>71</sup>. Jedną z konsekwencji tego miała być „znajomość dokładna ziół górskich, wreszcie przekonanie, że skoro Pan Bóg stworzył choroby, różne dał ludziom środki na te choroby, wskazał ludowi jako najlepszego lekarza – naturę”<sup>72</sup>. Przyroda górską była traktowana jako Boża apteka, zresztą nie tylko przez górali<sup>73</sup>.

Z wtajemniczenia „ludu w życie przyrody rodzinnej, spóżyłycie z nią głębokie, ścisłe, duchowe”<sup>74</sup> wynikają niezwykle zdolności meteorologiczne górali. Pol twierdził: „Dziwny mają też zmysł ci Górale w pojmowaniu miejscowej natury”<sup>75</sup>. Łepkowski i Jerzmanowski utrzymywali, że na uwagę i badanie zasługuje u górali między innymi „trafność i logiczność w odgadywaniu zmian powietrza, co jest skutkiem bezustannego przestawiania z przyrodą, która się zawsze człowiekowi wdzięcznie odpląca”<sup>76</sup>.

<sup>66</sup> K. CZERNIOWSKI: *Charakterystyka tańców*. BW 1847, t. 2, s. 315.

<sup>67</sup> L. ZEJSZNER: *Podhale i północna pochyłość Tatrów...* BW 1849, t. 4, s. 30.

<sup>68</sup> L. ZEJSZNER: *Orawa...*, s. 336.

<sup>69</sup> L. ZEJSZNER: *Podhale i północna pochyłość Tatrów...* BW 1851, t. 4, s. 525.

<sup>70</sup> J.K.T. [J.K. TURSKI]: *Kilka rysów...*, s. 464.

<sup>71</sup> S. GOSZCZYŃSKI: *Dziennik podróży...*, s. 73.

<sup>72</sup> J. KANTOR: *Czarny Dunajec. Monografia etnograficzna*. „Materiały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnograficzne” 1907, t. 9, s. 142.

<sup>73</sup> S. WĘGLARZ: *Antropologiczna interpretacja wyobrażeń o górach jako rezerwarze vis vitalis*. W: *Obrazy świata jako konstrukty kultury. Analiza historyczno-porównawcza*. Red. B. PŁONKA-SYROKA, A. SYROKA. Wrocław 2012, s. 49–51.

<sup>74</sup> S. GOSZCZYŃSKI: *Dziennik podróży...*, s. 75.

<sup>75</sup> W. POL: *Obrazy z życia i natury*. T. 2. Kraków 1870, s. 302.

<sup>76</sup> J. ŁEPKOWSKI, J. JERZMANOWSKI: *Ułamek z podróży archeologicznej po Galicyi, odbytej w r. 1849*. BW 1850, t. 3, s. 424.

Jaszczury [salamandry plamiste – S.W.] są barometrem Podhalan; ile razy wychodzą ociężałe w górę, chociaż najpiękniejsza pogoda, zapowiadają deszcz; jeżeli zaś spokojnie siedzą w źródle pod kamieniami, wtedy jest to nieomylną oznaką trwałej pogody<sup>77</sup>.

Rostworowski odnotował:

Górale biegli są w zgadywaniu swym o pogodzie lub deszczu, i tak kiedy mały punkcik lub chmurkę spostrzegą nad Babią Górą, wtedy zapowiadają pewną burzę<sup>78</sup>.

Babia Góra była „niejako barometrem dla całej szerokiej krainy”<sup>79</sup>. Babiej Góry „oblicze jest najpewniejszą skazówką pogody lub niepogody”<sup>80</sup>. Już w XVIII wieku Andrzej J. Czirbesz twierdził, że mgły i chmury są w Karpatach najbardziej niezawodnym barometrem dla górali: gdy ciemna mgła kładzie się na góry i kiedy są one jakby otulone mgłą i chmurami, to jest to zapowiedzią deszczu albo też burzliwej niepogody; jeżeli natomiast mgła opada prostopadłe do stóp góry a szczyty gór zaczynają się rozjaśniać, to z pewnością można oczekiwać pięknej pogody<sup>81</sup>. Potrzeba przewidywania pogody nade wszystko „uwytatnić się musiała u ludu z naturą ciągle w styczności będącego”<sup>82</sup>, a więc u rolników i pasterzy, którymi górale byli przede wszystkim. „Gospodarstwo owcze na holach bardzo trafnie umieli urządzić Podhalanie, i do miejscowości zastosować”<sup>83</sup>.

Cechują się górale ponadto „większą zwyczajnie od ludu równin ambycją, [...] większą zręcznością, bystrością i dzielnością, a na koniec właściwą wszystkim ich rodowódznością i otwartością”<sup>84</sup>.

Najwybitniejszym rysem charakteru Górali jest otwartość, dobroduszość, gościnność, religijność głęboka, łagodność melancholijna, do czego się przyroda przyczynia<sup>85</sup>.

Jednym z najwybitniejszych rysów charakteru Podhalan jest owa otwartość i dobroć, z jaką spotykają obcego<sup>86</sup>.

Górale „nie troszcząc się o nic na świecie, przy tym pełni czerstwego zdrowia i sił, mają umysł swobodny więc wesoły”<sup>87</sup>:

<sup>77</sup> L. ZEJSZNER: *Podhale i północna pochyłość Tatrów...* BW 1849, t. 3, s. 456.

<sup>78</sup> J.N. ROSTWOROWSKI: *Diariusz podróży...*, s. 42.

<sup>79</sup> J.K.T. [J.K. TURSKI]: *Kilka rysów...*, s. 465.

<sup>80</sup> E. JANOTA: *Dolina Kościeliska w Tatrach*. W: W. ELJASZ: *Szkice z podróży...*, s. 104.

<sup>81</sup> J. SZAFLARSKI: *Poznanie Tatr. Szkice z rozwoju wiedzy o Tatrach do połowy XIX wieku*. Warszawa 1972, s. 176.

<sup>82</sup> D. WIERZBICKI: *Meteorologia u Górali Tatrzańskich i sąsiednich*. „Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego” 1880, t. 5, s. 45.

<sup>83</sup> L. ZEJSZNER: *Podhale i północna pochyłość Tatrów...* BW 1849, t. 3, s. 463.

<sup>84</sup> Br.G. [B. GUSTAWICZ]: *Górale*. W: *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*. T. 2. Red. F. SULIMERSKI, B. CHLEBOWSKI, W. WALEWSKI. Warszawa 1881, s. 696.

<sup>85</sup> Ż. PAULI: *Przyczynek do etnografii...*, s. 126.

<sup>86</sup> L. ZEJSZNER: *Podhale i północna pochyłość Tatrów...* BW 1852, t. 2, s. 116.

<sup>87</sup> W. SUTOR: *Życie pasterskie...*, s. 53.

Indywidualność tych prostych ludzi ma coś bardzo przyciągającego: źródła tego szukać należy w owej szczęśliwej swobodzie umysłowej, którą się głównie odznaczają. Jest to niezaprzeczony skutek przestawiania z przyrodą: ona bowiem wydaje i rozwija takie usposobienie duszy<sup>88</sup>.

Lud pod Tatrami jest piękny [...]. Zbudowany dobrze, rostry, zdrow, z ruchami szlachetnymi, w postaci, jak i w kształtach twarzy, korpusu, rąk, nóg, zdradza na pierwsze wejrzenie dziecko wolności<sup>89</sup>.

Przyroda ukształtowała zatem także przywiązanie górali do „ślebody”: góry to ojczyzna wolnych i cnotliwych ludzi.

Jednakże „Tatry mają ponure wejrzenie, obok szczególnego wdzięku”<sup>90</sup>. Stąd zapewne góral z jednej strony jest radosny, „zawsze uśmiechliwy” i pogodnej twarzy, ale z drugiej strony skłonny jest też do „działań porywczych, dosadnych”<sup>91</sup>. Według Gustawicza górale są „żywsi, popędliwsi i zuchwalsi od ludu równin, dają się prędzej porywać namiętnościom, łatwiej zapalają się zemstą i w uniesieniu dopuszczają nierzadko krwawych zbrodni”<sup>92</sup>. Potwierdzał to Witkiewicz: „Namiętność ich nosi cechę pierwotnej, ślepej, żywiołowej siły”<sup>93</sup>. Znawcy góralszczyzny karpackiej wskazywali jeszcze na inne negatywne cechy charakteru górali, nie uznając ich wszakże za rezultat oddziaływań przyrodniczych.

Zdaniem Orkana, na Podhalu lud „dostroił się do egzotyizmu przyrody i wśród ziem polskich wyświeczeni się honorną jedynością”<sup>94</sup>. Owa „honorna jedyność” to mit grupowej wartości górali, na który wielokrotnie zwracano uwagę. Ma on dwa wymiary, pozytywny i negatywny. Ten pierwszy wyraża się między innymi w tym, że górale tatrzańscy uważają się za członków jednej wielkiej rodziny:

Gdziekolwiek się spotykają Podhalanie, okazują sobie gorące przywiązanie, i często zdaje się, jakoby ich najściślejsze węzły łączyły, chociaż po raz pierwszy spotkają się w życiu. Najlepszy to dowód, że stosunki przyrodzone są najpotężniejszym środkiem łączenia ludzi<sup>95</sup>.

Negatywny sens tego mitu grupowej wartości polega na niechętnym, czy wręcz wrogim stosunku Podhalan do ich sąsiadów z północy:

Od przyległych na północy górali odróżniają się, a tem więcej od mieszkańców równin, których nazywają Lachami<sup>96</sup>.

<sup>88</sup> L. ZEJSZNER: *Podhale i północna pochyłość Tatrów...* BW 1852, t. 2, s. 116.

<sup>89</sup> W. ELJASZ: *Kilka wrażeń z Tatr*. „Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego” 1880, t. 5, s. 76.

<sup>90</sup> L. ZEJSZNER: *Podhale i północna pochyłość Tatrów...* BW 1849, t. 4, s. 26.

<sup>91</sup> L. KAMIŃSKI (vel KAMIEŃSKI): *O mieszkańcach gór tatrzańskich...*, s. 124.

<sup>92</sup> Br.G. [B. GUSTAWICZ]: *Górale*, s. 696.

<sup>93</sup> S. WITKIEWICZ: *Pisma tatrzańskie...* T. 1, s. 90.

<sup>94</sup> W. ORKAN: *Listy ze wsi i inne pisma społeczne*. Warszawa 1970, s. 438.

<sup>95</sup> L. ZEJSZNER: *Podhale i północna pochyłość Tatrów...* BW 1851, t. 4, s. 540.

<sup>96</sup> *Ibidem*.

Obdarzeni od natury silnie zbudowanym ciałem a bystrym umysłem, w najnieurodzajniejszym kraju umieli sobie zabiegłością i pracą tyle środków przysposobić, że nierównie przyjemniejsze wiodą życie od włościan najżyźniejszych ziem naszych [...]. Nadto wśród Podhalań wyrobiło się to przeświadczenie, iż są wyżsi duchem od mieszkańców cierpiących niedostatek i nędzę wśród najżyźniejszych równin krajowych. Zkąd pochodzi ich lekceważenie Lachów, którzy nawzajem górali nienawidzą<sup>97</sup>.

Mieszkaniec ich [tj. gór, a konkretniej Beskidów – S.W.] uważa się za zupełnie odmiennego od wieśniaka na równinach. Jakąś wrodzoną nienawiść czują do siebie te dwa plemiona, chociaż z jednego pochodzą szczepu i jednym mówią językiem<sup>98</sup>.

Z mieszkańcami równin, z Lachami, górale nie mają fizycznie prawie nic wspólnego; zdaje się, że to są zupełnie inne plemiona, mówiące tylko jednym językiem<sup>99</sup>.

Przyrodnicze ramy miały determinować całe życie górali: „Wszystkie te okoliczności razem wzięte, wywarły na lud nasze góry zamieszkujący przeważny wpływ: bo oddziaływanie przyrody na człowieka jest niewątpliwe [...]”<sup>100</sup>:

Z tych więc powodów ludność tatrzańska, to prawdziwe dzieci natury, poprzestające na tem, czem ich ta matka, niezbyt tu hojna, zaopatrzyć zdoła<sup>101</sup>.

Nic piękniejszego nad widok górala wśród skał, przepaści, urwisk, na oko zda się, że chyba kozom dzikim przystępnych. Tu on prawdziwym panem i królem. Z całą swobodą i pewnością przeskakuje z kamienia na kamień, czepia się gładkiej pochyłej opoki, nieustraszonem okiem zagląda w bezdenną przepaść, a czoło jego promienieje dumą i radością, bo on tu jest w swoim żywiole<sup>102</sup>.

Władysław Chomętowski w wierszu *Góral* pisał:

Życie górala, to życie burzy,  
Góra i niebo to jego dom;  
[...]  
On król przyrody, on gór kochanek  
Powierza górom duszy swej szaf<sup>103</sup>.

Góral jest zatem nie tylko dzieckiem natury, ale i jej panem; jest królem natury.

Natura wpłynęła także na góralską muzykę, która jest ważnym rysem ich „oblicza dwustronnego: wewnętrznego i zewnętrznego”, a w której brzmią „góry ludne echami, życiem trzód, tchnące całą swobodą nieugłaskaną przyrody

<sup>97</sup> L. ZEJSZNER: *Rzut oka...*, s. 141.

<sup>98</sup> L. ZEJSZNER: *Podróże po Bieskidach...*, s. 382.

<sup>99</sup> L. ZEJSZNER: *Podhale i północna pochyłość Tatrów...* BW 1851, t. 4, s. 535.

<sup>100</sup> L. ZEJSZNER: *Podhale i północna pochyłość Tatrów...* BW 1849, t. 4, s. 27.

<sup>101</sup> L.W. ANCZYC: *Zwóz żentycy w Tatrach*. „Tygodnik Ilustrowany” 1863, t. 8, nr 222, s. 504.

<sup>102</sup> M. STECZKOWSKA: *Obrazki z podróży...*, s. 39.

<sup>103</sup> W. CHOMĘTOWSKI: *Góral*. BW 1858, t. 2, s. 147.

i mieszkańca<sup>104</sup>. Za jeden z najbardziej ulubionych instrumentów Podhalan uchodziły ligawki:

Ligawka jest to drewniana trąba, długa do dwóch łokci, niekiedy więcej; głos jej donośny i dziki, przypada tylko do gór i lasów, wydaje się jak żeby z ich piersi był wydobyty i dziwne robi wrażenie, a nawet bardzo miłe, kiedy się rozlegnie po głuszy lasów i dolin, kiedy się łamie na skalistych szczytach i ścianach<sup>105</sup>.

Głos kobzy jest jedynym głosem stosownym do wrażeń górskich, nie wydaje się on nawet dziełem przemysłu ludzkiego: brzęczy jak brzęk owadów, szemrze jak szmer wody po żwirze, skrzypi jak skrzypienie trzeszczących gałęzi, toteż o ile w miasteczkach razi niemile, o tyle w górach wydaje się jednym z głosów samejże natury<sup>106</sup>.

### O tańcach górskich i towarzyszącej im muzyce pisano:

[...] jest całkiem oryginalna, niepodobna do żadnej muzyki tego rodzaju; jest niby jednotonna, ale tak różnaita, tak jakaś nieskończona, tak dzika w swoim tonowaniu, że mieszkający nawet od dawna między goralami wygrać jej niemogą<sup>107</sup>.

[Górale w tańcu – S.W.] szybują jak swobodne ptaki przez górne przestworza<sup>108</sup>.

Mieszkańcy Karpat mają sobie tylko właściwy taniec; nuta jego, pierścieniowa i jednostajna, przypomina kręcenie się wichru<sup>109</sup>.

### Podobne spostrzeżenia dotyczyły górskiego śpiewu:

Śpiewy ich są posępne, wysilone, przeciągłe, wyobrażają niejako hukanie z jego rozgłosem po górach. Jest w nich pewna jednotonność, dla tego uczenie się ich trudne [...]. Mimo to, słyszane między górami nie tylko że nie rażą, że nie męczą, przeciwnie ożywiają, porywają, zachwycają<sup>110</sup>.

Góralskie pieśni „są tworem wyobraźni ich dzikiej jak góry rodzinne, a wolnej jak mgły je odziewające”<sup>111</sup>. Ton ich jest „podobny czasami do odgłosu powtarzanego przez góry”<sup>112</sup>. A podczas wiosennego redyku i sianokosów „ze wszystkich szczytów rozlega się śpiew pasterzy i pasterek, a dzikie skały odpowiadają ich hukaniu”<sup>113</sup>.

Na zakończenie trzeba wspomnieć o zbójnikach:

<sup>104</sup> S. GOSZCZYŃSKI: *Dziennik podróży...*, s. 151, 154.

<sup>105</sup> Ibidem, s. 152.

<sup>106</sup> J. ŁUSZCZEWSKA (Deotyma): *Wrażenia z Karpat*. „Gazeta Warszawska” 1860, nr 339; cyt. za: *Romantyczne wędrówki...*, s. 451.

<sup>107</sup> S. GOSZCZYŃSKI: *Dziennik podróży...*, s. 153.

<sup>108</sup> K. CZERNIOWSKI: *Charakterystyka tańców*, s. 315.

<sup>109</sup> J. ŁUSZCZEWSKA (Deotyma): *Wrażenia z Karpat...*, s. 451.

<sup>110</sup> S. GOSZCZYŃSKI: *Dziennik podróży...*, s. 152.

<sup>111</sup> Ż. PAULI: *Wyimki z podróży...*, s. 99.

<sup>112</sup> NN: *Górale w Tatrach...*, s. 86.

<sup>113</sup> S. GOSZCZYŃSKI: *Dziennik podróży...*, s. 143.

Zbójectwo stanowi jeden z celnych żywiołów tutejszej poezji śpiewanej [...]. Zbójnik jest rodzaj ideału dla górala. Odznacza się on zwykle okazałą postawą, niepospolitą siłą, zadziwiającą zręcznością w rzucaniu toporkiem, szybkością w biegu, gibkością w tańcu i tym podobnymi zaletami fizycznymi. Jest on jeszcze ideałem, jako człowiek odważny na wszelkie niebezpieczeństwa, obojętny na śmierć, wróg jakiegokolwiek uległości. Jest to wszystko w charakterze górala, a zbójnik najpełniej to objawia<sup>114</sup>.

Kwintesencję najistotniejszych cech zbójnika stanowi postać Janosika:

Nadzwyczaj silny, zuchwały w przedsiębiorstwie, trafny strzelec, miał górujące nad zwyczajnych ludzi przymioty, był niezmiernie biegłym tancerzem, dorodny, wspaniały w postępach, brzydził się okrucieństwem, odbierał bogatym, obdarowywał biednych. Niejedną miał kochankę, był prawdziwym bożyszczem nimf górskich<sup>115</sup>.

Wyobrażenia o góralach były w znacznym stopniu pochodną wyobrażeń o górach. Poglądy kształtujące się od okresu oświecenia na podstawie naturalizmu przedmiotowego zaczęły być z czasem traktowane jako „oczywista oczywistość” i uchodzić za tzw. czysty opis obiektywnej rzeczywistości. Artykuł miał być przypomnieniem historycznego procesu kreacji zmityzowanego sposobu myślenia o góralach, a w szczególności o góralach tatrzańskich. Do dzisiaj bowiem dość powszechne jest odwoływanie się do pewnych dotyczących ich stereotypów, klisz czy figur myślenia, w różnych sferach kultury i życia społecznego. Wszak współczesna kultura, zwana ponowoczesną, stanowi tu żyzny grunt. Na przykład ze względu na przypisywany góralom, a przede wszystkim Podhalaanom, tradycjonalizm mężczyźni ubrani „po góralsku” chętnie są zapraszani do udziału w kampaniach wyborczych przez konserwatywnych, prawicowych kandydatów. W kulturze masowej występują liczne odwołania na przykład do przekonania o meteorologicznych zdolnościach mieszkańców gór. Wspomnieć się tu godzi chociażby zasłużonego twórcę i animatora kultury podhalańskiej Jana Jędroła z Poronina czy świętego muzykanta i popularyzatora kultury orawskiej Ludwika Młynarczyka, którzy nie tak dawno pełnili funkcję dyżurnego górala przepowiadającego pogodę w Telewizji Polskiej. Zjawisko uwidacznia się często w sferze marketingu. Wspomniany motyw wykorzystano w reklamie przeciwbólowych środków farmakologicznych dla meteopatów, a w reklamie piwa – obraz górala jako dziecka i zarazem króla natury. Natomiast jedna z firm ma swojej ofercie blaszany gont dachowy nazwany imieniem Janosika, zapewne dlatego, że ma być on nie do zdarcia, tak jak harnaś nad harnasie, gdyby go nie powieszono za „poślednie ziobro”. Podobnych przykładów, oczywiście, można bez trudu znaleźć więcej.

<sup>114</sup> Ibidem, s. 263, 266.

<sup>115</sup> L. ZEJSZNER: *Rzut oka...*, s. 127–128.

## Bibliografia

- ANCZYC W.L.: *Zwóz żentycy w Tatrach*. „Tygodnik Ilustrowany” 1863, t. 8, nr 222, s. 504.
- ANCZYC W.L.: *Zakopane i lud podhalski*. „Tygodnik Ilustrowany” 1874, t. 14, nr 342, s. 40–41.
- BOGATYŃSKI W.: *Nowotarszczyzna*. „Lud” 1912, t. 18, s. 58–78.
- CHOMĘTOWSKI W.: *Góral*. „Biblioteka Warszawska” 1858, t. 2, s. 146–147.
- CZERNIOWSKI K.: *Charakterystyka tańców*. „Biblioteka Warszawska” 1847, t. 2, s. 493–320.
- ELJASZ W.: *Kilka wrażeń z Tatr*. „Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego” 1880, t. 5, s. 74–78.
- ELJASZ W.: *Szkice z podróży w Tatry*. Poznań–Kraków 1874.
- GOSZCZYŃSKI S.: *Dziennik podróży do Tatrów*. Petersburg 1853.
- [GOSZCZYŃSKI S.]: *Podróż do Tatrów*. „Powszechny Pamiętnik Nauk i Umiejętności” 1835, t. 1, s. 51–71.
- [GUSTAWICZ B.] Br.G.: *Górale*. W: *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*. T. 2. Red. F. SULIMERSKI, B. CHLEBOWSKI, W. WALEWSKI. Warszawa 1881, s. 693–697.
- JANOTA E.: *Dolina Kościeliska w Tatrach*. W: W. ELJASZ: *Szkice z podróży w Tatry*. Poznań–Kraków 1874, s. 79–124.
- KAMIŃSKI (vel KAMIEŃSKI) L.: *O mieszkańcach gór tatrzańskich*. (Najdawniejsza monografia etnograficzna Podhala). Kraków 1992.
- KANTOR J.: *Czarny Dunajec. Monografia etnograficzna*. „Materiały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnograficzne” 1907, t. 9, s. 17–229.
- ŁAPCZYŃSKI K.: *Lato pod Pieninami i w Tatrach*. Warszawa 1866.
- ŁĘPKOWSKI J., JERZMANOWSKI J.: *Ułamek z podróży archeologicznej po Galicji, odbytej w r. 1849*. „Biblioteka Warszawska” 1850, t. 3, s. 416–454.
- MALEWSKI B.: *Próba charakterystyki ubiorów ludowych*. „Wisła” 1904, t. 18, s. 285–322.
- NN: *Górale w Tatrach mieszkający*. „Przyjaciel Ludu” 1846, t. 1, nr 11, s. 83–86.
- ORKAN W.: *Listy ze wsi i inne pisma społeczne*. Warszawa 1970.
- PAŁUBICKA A.: *Naturalizm i antynaturalizm*. W: *Filozofia a nauka. Zarys encyklopedyczny*. Red. M. IŻEWSKA. Wrocław 1987, s. 403–412.
- PAULI Ż.: *Przyczynek do etnografii tatrzańskich górali*. „Lud” 1899, t. 5, s. 120–131.
- PAULI Ż.: *Wyminki z podróży po Galicji w r. 1831*. „Rozmaitości” (Lwów) 1835, nr 47–52.
- POL W.: *Obrazy z życia i natury*. T. 2. Kraków 1870.
- POL W.: *Prace z etnografii północnych stoków Karpat*. Wrocław 1966.
- POL W.: *Rzut oka na północne stoki Karpat i przyległe im krainy*. Kraków 1851.
- [RAUTENSTRAUCHOWA z Giedroyciów Ł.] Ł. z G.R.: *Miasta, góry i doliny*. T. 1–2. Poznań 1844.
- Romantyczne wędrówki po Galicji*. Red. A. ZIELIŃSKI. Wrocław 1987.
- ROSTWOROWSKI J.N.: *Diariusz podróży odbytej 1813 roku w Krakowskie, Galicję i sandecki cyrkuł*. W: *Romantyczne wędrówki po Galicji*. Red. A. ZIELIŃSKI. Wrocław 1987, s. 37–46.
- SCHNÜR-PEPŁOWSKI S.: *Cudzoziemcy w Galicji (1787–1841)*. Kraków 1902.
- STECZKOWSKA M.: *Obrazki z podróży do Tatrów i Pienin*. Kraków 1858.
- SUTOR W.: *Życie pasterskie w Tatrach*. „Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego” 1876, t. 1, s. 44–55.
- SZACKI J.: *Historia myśli socjologicznej*. Cz. 1. Warszawa 1981.
- SZAFLARSKI J.: *Poznanie Tatr. Szkice z rozwoju wiedzy o Tatrach do połowy XIX wieku*. Warszawa 1972.
- TATOMIR Ł.: *Geografia Galicji. Podręcznik dla uczniów seminariów nauczycielskich i dla nauczycieli szkół ludowych*. Lwów 1874.
- [TURSKI J.K.] J.K.T.: *Kilka rysów fotograficznych z Tatrów*. „Tygodnik Ilustrowany” 1860, t. 2, nr 50, s. 460–466, nr 52, s. 484–486.
- WĘGLARZ S.: *Antropologia hermeneutyczna wobec tradycyjnych tekstów kulturowych. Przykład interpretacji wyobrażeń naukowych o Tatrach i góralach tatrzańskich do połowy XIX w.* Katowice 2010.



- WĘGLARZ S.: *Antropologiczna interpretacja wyobrażeń o górach, jako rezerwarze vis vitalis*. W: *Obrazy świata jako konstrukty kultury. Analiza historyczno-porównawcza*. Red. B. PŁONKA-SYROKA, A. SYROKA. Wrocław 2012, s. 35–57.
- WĘGLARZ S.: *Karpackie krajobrazy kulturowe w XIX w. Prolegomena*. W: *Przemiany krajobrazu kulturowego Karpat. Wybrane aspekty*. Red. U. MYGA-PIĄTEK. Sosnowiec 2004, s. 229–245.
- WĘGLARZ S.: *Karpaty jako pogranicze spotęgowane. Wstęp do karpatologii*. W: *Pogranicza kulturowe i pogranicza etniczne w środkowej Europie*. Red. Z. KŁODNICKI, H. RUSEK. Wrocław 2003, s. 23–33.
- WIERZBICKI D.: *Meteorologia u Górali Tatrzańskich i sąsiednich*. „Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego” 1880, t. 5, s. 44–52.
- WITKIEWICZ S.: *Pisma tatrzańskie*. T. 1–2. Kraków 1963.
- WRZEŚNIEWSKI A.: *Tatry i Podhalanie*. „Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego” 1882, t. 7, s. 1–53.
- ZBOROWSKI J.: *Zapomniany podróżnik tatrzański Teodor Mundt*. „Wierchy” 1934, t. 12, s. 92–104.
- ZEJSZNER L.: *Orawa*. „Biblioteka Warszawska” 1853, t. 3, s. 319–341.
- ZEJSZNER L.: *Podhale i północna pochyłość Tatrów czyli Tatry polskie*. „Biblioteka Warszawska” 1849, t. 1, s. 57–91, 535–568, t. 3, s. 441–481, t. 4, s. 1–38.
- ZEJSZNER L.: *Podhale i północna pochyłość Tatrów czyli Tatry polskie*. „Biblioteka Warszawska” 1851, t. 4, s. 523–542.
- ZEJSZNER L.: *Podhale i północna pochyłość Tatrów czyli Tatry polskie*. „Biblioteka Warszawska” 1852, t. 2, s. 116–130.
- ZEJSZNER L.: *Podróże po Bieskidach czyli opisanie gór Karpackich, zawartych pomiędzy źródłami Wisły i Sanu*. „Biblioteka Warszawska” 1848, t. 3, s. 96–145, 371–399, 476–531.
- ZEJSZNER L.: *Rzut oka na Podhalan*. „Biblioteka Warszawska” 1844, t. 3, s. 113–149.